



Scenariusze są jak ludzie...

W 2019 r. Szkoła Filmowa w Łodzi utworzyła Bibliotekę Scenariuszy Filmowych. Projekt polega na pozyskiwaniu tekstów scenariuszy do publikacji. Korzystanie z zasobów BSF jest ogólnodostępne i odbywać się będzie wyłącznie w ramach użytku osobistego – służy wyłącznie celom edukacyjnym, dydaktycznym i naukowym. Z Magdaleną Wleklík – scenarzystką i współtwórczynią Biblioteki Scenariuszy Filmowych rozmawia Radosław Osiński.



1 starzec opuszcza głowę, rozważa coś

2 młodszy mężczyzna patrzy na niego oczekując

3 odwraca głowę podążając za wzrokiem starca

4 obydwoj stoją bez ruchu przy drzewie

5 jaszczurka patrzy w dół z gałęzi

Storyboard do filmu „Las”. Fot. udostępnione przez Bibliotekę Scenariuszy Filmowych

Strona scenariusza do filmu „Białe małżeństwo”. Fot. udostępnione przez Bibliotekę Scenariuszy Filmowych

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

Jan Kórniewicz
Magdalena Łazarkiewicz

BIAŁE MAŁŻEŃSTWO

scenariusz filmowy wg sztuki
Tadeusza Kórniewicza

Warszawa 1999

11 WERSJA

Minęły już prawie dwa lata od powstania Biblioteki Scenariuszy Filmowych. To zaskakujące, że dopiero tak niedawno pojawiła się ogólnodostępna baza polskich scenariuszy...

Pierwsza rocznica to również doskonała okazja do przedstawienia jej światu. Docieramy do niej przez stronę główną portalu filmpolski.pl, Łódzką Regionalną Bibliotekę Cyfrową oraz profil na Facebooku. Aby otworzyć wybrany tekst, wystarczy wejść na stronę tytułu filmu i otworzyć link „Przeczytaj scenariusz filmu”, który kieruje bezpośrednio do jego treści. Jest dostępna dla każdego użytkownika internetu bez logowania, za darmo. Możemy mówić o przełomie, bo powstanie BSF to jedno z nielicznych konkretnych działań na rzecz rozwoju branży scenariopisarskiej w Polsce. Działania naszego zespołu mogą ująć jako przywracanie do życia pochowanych żywcem w archiwach scenariuszy filmowych. Prawdziwe wyzwanie pojawia się, gdy te starsze teksty otrzymujemy w wersji papierowej, pisane na maszynie, w jedynym zachowanym egzemplarzu. Tak było chociażby z „Białym małżeństwem” Magdaleny Łazarkiewicz i Jana Różewicza. Drżącymi rękami odbieraliśmy egzemplarz od autorki i dając słowo, że zwróciliśmy bez żadnych oznak używania. Nie przepisujemy scenariuszy, a skanujemy, starannie zachowując notatki odautorskie, reżyserskie, a nawet odciski palców czy plamy po kawie – one są też ważne. Interesuje nas autentyczność i oddanie wierności procesowi twórczemu. To według mnie istota tworzenia BSF. Poszerzanie jej zbiorów to działalność długodystansowa, wymierzona na wiele lat. Pierwsze urodziny oznaczają, że na torcie pali się dopiero jedna świeczka, a w Bibliotece niecała setka scenariuszy. Naszym urodzinowym życzeniem jest, aby za rok było ich trzy razy więcej.

W ubiegłym roku nominowane do Oscara scenariusze filmów „Historia małżeńska” i „Na noże” zostały oficjalnie udostępnione w sieci. Nastąpiło to krótko po premierze tych amerykańskich filmów. W jaki sposób Wy pozyskujecie scenariusze do bazy?

Samo zamieszczenie scenariuszy w internecie to krótki i przyjemny proces. Najwięcej czasu zajmuje odszukanie

Docieramy do niej przez stronę główną portalu filmpolski.pl, Łódzką Regionalną Bibliotekę Cyfrową oraz profil na Facebooku. Aby otworzyć wybrany tekst, wystarczy wejść na stronę tytułu filmu i otworzyć link „Przeczytaj scenariusz filmu”, który kieruje bezpośrednio do jego treści.

właścicieli praw do nich, zwykle samych autorów, spadkobierców, producentów. Scenariusze są jak ludzie, każdy z nich ma swoją historię, a my czasem bawimy się w detektywów, podążając za nią. Scenariusze przekazują nam sami autorzy, ich spadkobiercy, producenci albo odnajdujemy je w archiwach różnych instytucji. W każdym przypadku dążymy do uzyskania zgody żyjącego autora, bo scenariusze idą w świat podpisane jego nazwiskiem. Uzgadniamy również draft, który zamieszczamy, bo czasem wizja filmu na papierze jest odległa od tej na ekranie. Niektórzy scenariopisarze zaznaczają, że zależy im na zachowaniu pierwotnej, nie zrealizowanej na planie, wersji scenariusza. Trzymamy stronę

twórców. Naszym dobrym duchem jest Feliks Falk, wybitny reżyser i scenariopisarz, który jako pierwszy wsparł BSF. Obecnie mamy wiele wybitnych tekstów, nie tylko filmów fabularnych, ale i dokumentalnych, jak scenariusze Marii Zmarz-Koczanowicz. Zwykle kontaktujemy się z twórcami albo ich spadkobiercami, opowiadamy o idei powstania BSF. W toku naszego rozwoju ideałem byłoby, gdyby polskie festiwale podczas selekcji filmów konkursowych proponowały właścicielom praw do scenariusza zamieszczenie scenariusza w BSF. Tego typu praktyki są powszechne na zachodzie. Myślę, że w przyszłości wyjdziemy z tą propozycją, najpierw jednak musimy zbudować silniejszy fundament, czyli poszerzyć zbiory biblioteki.

Jak w polskich realiach wygląda sytuacja praw autorskich do scenariusza? Kto może zdecydować o udostępnieniu scenariusza do BSF?

W przypadku starszych dzieł ustalenie właścicieli praw bywa kłopotliwe, bo pamięć ludzka jest zawodna, a dokumentacja ginie. Jestem w zawodzie scenarzysty od kilkunastu lat, od ostatnich czterech działam w zarządzie Koła Scenarzystów Stowarzyszenia Filmowców Polskich i odkąd pamiętam, pojawiały się co jakiś czas pomysły powstania podobnej bazy. Sprawa rozbijała się zawsze o przepisy związane z prawem autorskim oraz warunki finansowe dotyczące jej egzystencji,

Kawa i papierosy

Film Jima Jarmuscha z 2003 r. składa się z 11 niedługich epizodów, będących zapisem rozmów przy kawie i papierosach.



Czy w historii naszej kinematografii są wśród scenariuszy jakieś „białe kruki”, do których udało Wam się dotrzeć? Dla przykładu w Hollywood przez wiele lat podobny status miała wczesna wersja scenariusza „Imperium kontratakuje” autorstwa pisarki i scenarzystki Leigh Brackett. Przez ponad 30 lat jej tekst był dostępny wyłącznie w specjalnych zbiorach jednej biblioteki oraz w archiwum Lucasfilm. Scenariusz oficjalnie opublikowano dopiero w 2016 roku.

Jak już zauważyłeś, jesteśmy wiele lat spóźnieni względem Hollywood. Po roku istnienia Biblioteka Scenariuszy Filmowych dociera do szerszej świadomości scenarzystów i czytelników. Pamiętam, jak przy pierwszym zebraniu zespołu w Szkole Filmowej w Łodzi Jarosław Czembrowski podał mi do rąk maszynopis scenariusza, napisanego podczas studiów przez Andrzeja Wajdę – unikat, perła! Takich dzieł jest więcej i są one naszym kulturowym skarbem.

Scenariusz filmowy jest dziełem, które można uznać za literackie. Dla wielu brzmi to pewnie rewolucyjnie, gdyż moje pokolenie filmowców przyswoiło nazbyt czule stanowisko m.in. Piotra Wereśniaka, że zawód scenarzysty to rzemiosło. Wychowało to rzeszę scenarzystów, którzy za grosze dłubią w pokorze telewizyjne formaty, bez świadomości swojego wkładu w proces twórczy. Ja stoję po stronie Andrzeja Wajdy, który uznawał pracę scenarjopisarza za twórczą, artystyczną, sprawczą.

BSF stanowi też okazję do refleksji nad formatem scenariusza. W polskim scenariopisarstwie możemy mówić o tradycji noweli filmowej, która dla niektórych twórców była literacką podstawą do realizacji filmu.

Czy tego typu materiały również uwzględnicie w BSF?

W Bibliotece Scenariuszy Filmowych posiadamy oczywiście nowelki określone jako scenariusz, jak chociażby „Wodzirej” Feliksa Falka, który pisał ją ze świadomością reżyserii. Doskonale więc wiedział, jaki efekt chce uzyskać. To pewnie znak czasów, to ten nasz „biały kruk”, o którym wspominałeś. Obecnie nowelka to rzadka forma pośrednia między synopsis a scenariuszem, kiedy treatment okazał się zbyt ograniczoną formą. Jesteśmy coraz bliżej zapisu zgodnie z amerykańskimi, głównie dowodzącymi normami. Nie zauważyłam, aby profesjonalistom przysparzało to jakichkolwiek trudności. For-

matowanie z jednej strony przyspiesza proces produkcyjny filmu, ale z drugiej – powoduje, że początkujący scenarzyści swoje pomysły rozmywiają pomiędzy doborem formatu, czcionek, interlinii... No cóż, świat się zmienia, film się zmienia, trzeba żyć tu i teraz, prawdziwemu talentowi niestraszne żadne formaty. Przyjmujemy scenariusze i zapraszamy do kontaktu na adres biblioteka.scenariuszy@filmschool.lodz.pl, do udzielania wsparcia medialnego oraz promocji BSF.

Jakie formalności należy spełnić, aby korzystać z bazy BSF?

To nie Biblioteka Scenariuszy Filmowych mnoży formalności, a podporządkowuje się przepisom prawa autorskiego oraz dobrej woli właścicieli praw do scenariuszy. Wszelkie niepewne kwestie rozwiązujemy z współpracującą z nami kancelarią prawną. Biblioteka ma służyć zainteresowanym stronom: krytykom filmowym może posłużyć do pogłębienia analizy dzieł, filmoznawcom do poszerzenia pola badań, wykładowcom do uatrakcyjnienia zajęć, adeptom sztuki pisania do rozwoju warsztatu, a twórcom do upublicznienia swoich dzieł i pozostania we wdzięcznej pamięci widzów.

Jako scenarzystka i wykładowczyni scenariopisarstwa powiedz, jak można wykorzystać scenariusz istniejącego filmu w działaniach edukacyjnych lub warsztatowych.

Powstanie i rozwój Biblioteki Scenariuszy Filmowych ułatwia życie nie tylko moje, ale wielu innych osób. Korzystają z niej twórcy, akademicy oraz adepci sztuki scenariopisarstwa. Dla profesjonalistów czytanie cudzych scenariuszy jest pewnie podyktowane ciekawością, być może chęcią podjęcia osobistego dyskursu. Natomiast czytanie zrealizowanych i uznanych scenariuszy podczas zajęć akademickich powoduje, że przyszli autorzy zaczynają poruszać się w wyższych rejestrach. Technika zapisu to rzecz wtórna, moim słuchaczom daję za zadanie poszukiwanie istoty filmu. Wierzę, że Biblioteka w swoim wieloletnim działaniu przyczyni się do rozwoju polskiego kina. Podstawą filmu jest dobry, mocny scenariusz, a może stać się taki wtedy, gdy pisze go zaangażowany, pewny swojego wpływu na ostateczny kształt filmu scenariopisarz. Tego właśnie wszystkim życzę.

obsługi itp. Instytucjonalne wsparcie władz Szkoły Filmowej w Łodzi, mojej Alma Mater, pilotaż ze strony Wydziału Organizacji Sztuki Filmowej oraz adiunkta Marka Rudnickiego sprawiły, że przeszkody zniknęły. Regulamin BSF opracowała kancelaria prawna, a nad procesem udostępniania scenariuszy czuwa Jarosław Czembrowski, dyrektor biblioteki w Szkole Filmowej i redaktor naczelny portalu filmpolski.pl. Od początku jest z nami Anna Uszyńska, która uzyskuje zgody na opublikowanie scenariuszy. Forma naszej działalności jest przejrzysta, pracujemy prospołecznie i tak po prostu, po ludzku, lubimy się. Kierują nami szlachetne pobudki. Nie planujemy tworzenia systemu wynagrodzeń ani

dla siebie, ani dla autorów udostępnianych scenariuszy. Oprócz, brzmiącej być może górnolotnie, ochrony dziedzictwa kulturowego, mam prywatne poczucie sensu istnienia BSF, gdyż regularnie pracuję na scenariuszach z Biblioteki podczas wykładów ze swoimi studentami lub słuchaczami warsztatów scenariuszowych. Rejestrujemy coraz częstsze wejścia na stronę. Służy to promocji sztuki, jaką bez wątpienia jest scenariopisarstwo.

Czy do bazy trafiają wyłącznie scenariusze zrealizowanych filmów?

Zdecydowanie skupiamy się na scenariuszach twórców, którzy zapisali się złotymi zgłoskami w historii polskiego

Feliks Falk

WODZIREJ

SCENARIUSZ FILMOWY

Bal urządzany przez Farmaceutyczną Spółdzielnię Pracy „Zdrowie” jest jedną z tych imprez, jakich wiele organizuje się w karnawale. Instytucja zbyt biedna, żeby zaprosić orkiestrę z prawdziwego zdarzenia, a nawet porządnie udekorować salę i zaopatrzyć bufet. Niewielkie pomieszczenie, może na dwieście osób, ale nie więcej, stoliki gęsto, jeden przy drugim, słabe oświetlenie, słowem, ma się wrażenie, że odbywa się tu raczej jakaś konferencja, a nie huczna zabawa karnawałowa. Ale nie jest to sytuacja, która by mogła spęścić Ludwika Należytego. Przeciwnie, lubi trudności, lubi je pokonywać, zmuszają go one do zademonstrowania — jak sam powiada — wszystkich jego możliwości.

Występy estradowców nie wzbudzają zainteresowania. Po popisach tancerzy z Operelki rozlegają się jedynie anemiczne brawka. Panienki z „Cory” raczej rozczarowują. Słychać nawet pojedynczy gwizd z końca sali. Należyty opowiada kilka dowcipów, część osób się śmieje, ale reszta patrzy na niego i czeka, co będzie dalej. Należyty zawsze na początku próbuje wybać publiczność. Na oko mniej więcej wie, z kim ma do czynienia, ale czasem może się mylić. Więc zaczyna zawsze od byle czego. Tym razem początek nie wyszedł. Postanawia więc spróbować z innej strony. Pyta obecnego na sali Prezesa Spółdzielni, czy to prawda, że zabronił niektórym pracownikom przyjść na bal ze swoimi żonami. To się już podoba. Podwładni lubią, jak się ośmieszają ich szefów, a poza tym jest to cienka aluzja do skłonności Prezesa, o której wszyscy wiedzą. Od tej pory wszystko już idzie dobrze. Należyty opowiada jeszcze kilka anegdotek związanych z produkcją Spółdzielni, po czym zapowiada Pietrzyka z „Barcelony” a sam schodzi z estrady, zaprasza jedną z pań i prowadzi na parkiet. Słychać chichoty, ale po chwili połowa sali już tańczy... Kiedy Pietrzyk bisuje „Barcelonę”, Należyty ciągnie już za sobą niemal wszystkich w tradycyjnym „wężyku”.

Należyty otwiera drzwi i wchodzi do mieszkania. Kieruje się w stronę swego pokoju, ale w połowie drogi zatrzymuje się i otwiera drzwi do pokoju Romka. W słabym świetle lampki nocnej widać w łóżku skłębioną parę. Należyty wycofuje się do przedpokoju.

Idzie do łazienki, odkręca kran, próbuje ręką temperaturę wody, wlewa płyn kąpielowy i idzie do swojego pokoju. Zdejmuje płaszcz, rzuca na łóżko, krząta się, przerzuca rzeczy, po drodze ustawia radio tranzystorowe, rozbiera się i razem z radiem idzie do kuchni, wyjmując z lodówki butelkę piwa, otwiera o kant stołu i trzymając w jednej ręce radio, w drugiej butelkę, idzie do łazienki. Wanna jest już wypełniona białą mydlaną pianą. Należyty stawia radio na półce, następnie próbuje wodę, zamyka kran i wchodzi do wanny. Siedzi tak chwilę, popijając z butelki piwo.

Nagle z radia dochodzą dźwięki jakiejś melodii. Należyty odstawia butelkę na podłogę, słucha skupiony, po czym wstaje i wychodzi z wanny. Piana spływa z nóg

Strona scenariusza
do filmu „Wodzirej”.
Fot. udostępnione
przez Bibliotekę
Scenariuszy
Filmowych

Minęły już prawie dwa lata od powstania Biblioteki Scenariuszy Filmowych. To zaskakujące, że dopiero tak niedawno pojawiła się ogólnodostępna baza polskich scenariuszy...

Pierwsza rocznica to również doskonała okazja do przedstawienia jej światu. Docieramy do niej przez stronę główną portalu filmpolski.pl, Łódzką Regionalną Bibliotekę Cyfrową oraz profil na Facebooku. Aby otworzyć wybrany tekst, wystarczy wejść na stronę tytułu filmu i otworzyć link „Przeczytaj scenariusz filmu”, który kieruje bezpośrednio do jego treści. Jest dostępna dla każdego użytkownika internetu bez logowania, za darmo. Możemy mówić o przełomie, bo powstanie BSF to jedno z nielicznych konkretnych działań na rzecz rozwoju branży scenariopisarskiej w Polsce. Działania naszego zespołu mogą ująć jako przywracanie do życia pochowanych żywcem w archiwach scenariuszy filmowych. Prawdziwe wyzwanie pojawia się, gdy te starsze teksty otrzymujemy w wersji papierowej, pisane na maszynie, w jedynym zachowanym egzemplarzu. Tak było chociażby z „Białym małżeństwem” Magdaleny Łazarkiewicz i Jana Różewicza. Drżącymi rękami odbieraliśmy egzemplarz od autorki i dając słowo, że zwróciliśmy bez żadnych oznak używania. Nie przepisujemy scenariuszy, a skanujemy, starannie zachowując notatki odautorskie, reżyserskie, a nawet odciski palców czy plamy po kawie – one są też ważne. Interesuje nas autentyczność i oddanie wierności procesowi twórczemu. To według mnie istota tworzenia BSF. Poszerzanie jej zbiorów to działalność długodystansowa, wymierzona na wiele lat. Pierwsze urodziny oznaczają, że na torcie pali się dopiero jedna świeczka, a w Bibliotece niecała setka scenariuszy. Naszym urodzinowym życzeniem jest, aby za rok było ich trzy razy więcej.

W ubiegłym roku nominowane do Oscara scenariusze filmów „Historia małżeńska” i „Na noże” zostały oficjalnie udostępnione w sieci. Nastąpiło to krótko po premierze tych amerykańskich filmów. W jaki sposób Wy pozyskujecie scenariusze do bazy?

Samo zamieszczenie scenariuszy w internecie to krótki i przyjemny proces. Najwięcej czasu zajmuje odszukanie

Docieramy do niej przez stronę główną portalu filmpolski.pl, Łódzką Regionalną Bibliotekę Cyfrową oraz profil na Facebooku. Aby otworzyć wybrany tekst, wystarczy wejść na stronę tytułu filmu i otworzyć link „Przeczytaj scenariusz filmu”, który kieruje bezpośrednio do jego treści.

właścicieli praw do nich, zwykle samych autorów, spadkobierców, producentów. Scenariusze są jak ludzie, każdy z nich ma swoją historię, a my czasem bawimy się w detektywów, podążając za nią. Scenariusze przekazują nam sami autorzy, ich spadkobiercy, producenci albo odnajdujemy je w archiwach różnych instytucji. W każdym przypadku dążymy do uzyskania zgody żyjącego autora, bo scenariusze idą w świat podpisane jego nazwiskiem. Uzgadniamy również draft, który zamieszczamy, bo czasem wizja filmu na papierze jest odległa od tej na ekranie. Niektórzy scenariopisarze zaznaczają, że zależy im na zachowaniu pierwotnej, nie zrealizowanej na planie, wersji scenariusza. Trzymamy stronę

twórców. Naszym dobrym duchem jest Feliks Falk, wybitny reżyser i scenariopisarz, który jako pierwszy wsparł BSF. Obecnie mamy wiele wybitnych tekstów, nie tylko filmów fabularnych, ale i dokumentalnych, jak scenariusze Marii Zmarz-Koczanowicz. Zwykle kontaktujemy się z twórcami albo ich spadkobiercami, opowiadamy o idei powstania BSF. W toku naszego rozwoju ideałem byłoby, gdyby polskie festiwale podczas selekcji filmów konkursowych proponowały właścicielom praw do scenariusza zamieszczenie scenariusza w BSF. Tego typu praktyki są powszechne na zachodzie. Myślę, że w przyszłości wyjdziemy z tą propozycją, najpierw jednak musimy zbudować silniejszy fundament, czyli poszerzyć zbiory biblioteki.

Jak w polskich realiach wygląda sytuacja praw autorskich do scenariusza? Kto może zdecydować o udostępnieniu scenariusza do BSF?

W przypadku starszych dzieł ustalenie właścicieli praw bywa kłopotliwe, bo pamięć ludzka jest zawodna, a dokumentacja ginie. Jestem w zawodzie scenarzysty od kilkunastu lat, od ostatnich czterech działam w zarządzie Koła Scenarzystów Stowarzyszenia Filmowców Polskich i odkąd pamiętam, pojawiały się co jakiś czas pomysły powstania podobnej bazy. Sprawa rozbijała się zawsze o przepisy związane z prawem autorskim oraz warunki finansowe dotyczące jej egzystencji,

